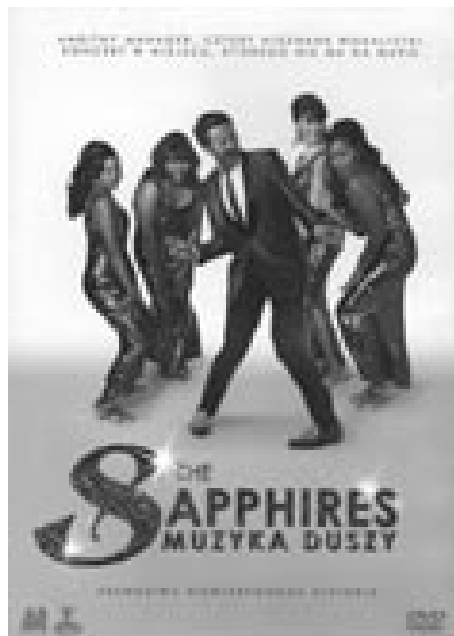


***The Sapphires: Muzyka duszy*****Reż. WAYNE BLAIR****Biograficzny, dramat, komedia****Australia, 2012****DYSTR. DVD: MONOLITH PLUS (103 MIN.)**

Gdyby zapytać przypadkową osobę o najbardziej rasistowski kraj na świecie po II wojnie światowej, odpowiedzi byłyby zapewne bardzo różne, ale rzadko kto wskazywałby na Australię. Tymczasem chyba w żadnym innym kraju tak długo i konsekwentnie nie prowadzono wobec ludności tubylczej programów sterylizacyjnych ani nie odbierano dzieci rodzicom, by „wychodować” je (bo przecież nie wychowywać!) w oderwaniu od własnego języka, tradycji oraz bliskich, na tanich i posłusznych pracowników fizycznych. Jak chyba na żadnym innym kontynencie będącym celem europejskich podbojów, kolonizatorzy zadali sobie wiele wysiłku, aby nie różnicować zamieszkujących go ludów¹. Poprzestano na protekcyjnym, a gdyby się chwilę zastanowić, to pogardliwym, mianie aborygenów².

Ale to jeszcze nic! Rząd Australii dopiero w drugiej połowie lat 60. XX wieku wykreślił prawdziwych gospodarzy tej ziemi z oficjalnej **Księgi Flory i Fauny!** Biali wielkodusznie uznali ich wówczas za ludzi – „stworzenia posiadające wolną wolę, zdolność logicznego myślenia oraz wyższą świadomość”. W momencie, gdy jeden człowiek stawał na Księżycu, drugiemu pozwolono nie być już zwierzęciem, ewentualnie rośliną. W tym kontekście nikogo już nie zszokuje informacja, że pełnię praw wyborczych pierwotni Australijczycy mają od... 1984 roku. Nie wiadomo, śmiać się czy płakać!

Zważywszy cały ten bagaż historii, film opisujący autentyczną historię żeńskiej grupy wokalne The Sapphires, złożonej wyłącznie z rdzennych Australijek, a właściwie ich emancypacji, jest zaskakująco radosny i optymistyczny. Zapewne dlatego, że tłem historycznym opowieści są lata 60., dekada muzyki i hippisów, ale również dekada antyrasistowskiej rewolucji na skalę globu. Kwartet rodzinny siostr McCrae znalazł się w centrum tych przemian. Dzięki podupadłemu łowcy talentów, Dave'owi Lovelace'owi, żywiołowe dziewczyny z dnia na dzień porzuciły wcześniejszy repertuar, ballady country (sic!), i za namową menadżera zaczęły śpiewać soul, wzorując się na gwiazdach amerykańskiej wytwórni Tamla Motown, z The Supremes i The Marvelettes na czele. Efektem był błyskotliwy start na rodzimym gruncie, zwieńczony zaskakującą propozycją tournée po Wietnamie Południowym i wystę-



pów dla żołnierzy³ walczących z Wietkongiem. Film kipi wprost energią, rytmem, młodzieńczością i radością życia. Widzom udziela się zawrót głowy głównych bohatererek. Jest to radość szczerą i naturalną, niemająca nic wspólnego z powierzchownością i uproszczeniem. Gdyby ktoś uznał, że historia ta jest jedynie prze lukrowaną opowieścią, zdziwi się, gdy skonfrontuje ją z losami prawdziwych Szafirów, które stały się ucieleśnieniem sukcesu życiowego oraz symbolem przełamywania wszelkich ograniczeń i barier. Stały się wzorem nie tylko dla własnych ziomków i nie wyłącznie dla kobiet.

Osobnym bohaterem filmu jest muzyka. A soul w tamtych czasach to istny dynamit i tajfun witalności. I trzeba pamiętać, że nieomal w całości, wyjąwszy folk i country, była to wówczas, i jest do dzisiaj, muzyka czarna. Oprócz oczywistych walorów rozrywkowych stała się ona wówczas, w roku 1968, narzędziem nie tylko rewolucji obyczajowej, ale – co ważniejsze – społecznej. Torowała drogę do rzeczywistego równouprawnienia i wolności oraz przywrócenia zdeptanej godności – nie tylko Afroamerykanom, tubylczym narodom Ameryki i Afryki, ale również pierwotnym ludom Australii: Woiworrung, Yorta Yorta, Anmatyerre, Alyawarr i dziesiątkom innych.

MK**PRZYPISY**

- ¹ Na początku XIX wieku było to około sześciuset grup etnicznych, z których każda miała własną nazwę, język lub dialekt, zwyczaje i oddzielne terytorium.
- ² Nazwa ta nie ma, oczywiście, nic wspólnego z Australią. Pochodzi bowiem z... mitologii rzymskiej i oznacza pierwszy, legendarny lud Italii – od łacińskiego określenia *ab origine* – „od początku” czy też w nieco bardziej dosłownym tłumaczeniu „oryginalni”.
- ³ W powszechnej świadomości nie funkcjonuje niemal fakt, że w Wietnamie walczył również kontyngent australijski.